

Niech polski rząd powie, co chce zrobić!

18 stycznia 2012

ACTA to ogromnie ważny i kontrowersyjny dokument, o którym polski rząd nie mówi zbyt wiele. „Dziennik Internautów” wie, że Polska ma to porozumienie podpisać, ale czy ktoś zna ostateczne stanowisko rządu w tej sprawie? Milczenie polityków chcą przerwać organizacje społeczne, które zaapelowały o wyjaśnienie obecnego stanowiska rządu i zażądały udostępnienia dokumentów związanych z ACTA.

ACTA to międzynarodowe porozumienie dotyczące własności intelektualnej. Dotyka ono również kwestii piractwa w internecie. To porozumienie może m.in. doprowadzić do filtrowania sieci w imię ochrony praw autorskich, ale kontrowersji jest o wiele więcej. Osobom nie znającym tematu polecamy podsumowanie pt. „ACTA – co trzeba wiedzieć o antypirackim pakcie” dostępne [TUTAJ](#).

ACTA została już podpisana przez osiem państw. W grudniu Rada UE po cichu zgodziła się na podpisanie dokumentu. Potem „Dziennik Internautów” dowiedział się, że UE i Polska mogą podpisać ACTA na początku tego roku.

W przypadku ACTA treść dokumentu to jedno, ale niezwykle kontrowersyjny był też tryb tworzenia porozumienia. Przez lata powstawało ono w ramach tajnych negocjacji. Kiedy już tekst był gotowy, podsuwano go pod nos politykom, tłumacząc, że trzeba to szybko podpisać. Część polityków uwierzyła, że ACTA jest bardzo ważna dla gospodarki, własności intelektualnej czy nawet innowacji. Prawda jest jednak taka, że dokument ten eksportuje amerykańskie myślenie o własności intelektualnej do innych krajów, co nie musi oznaczać korzyści dla tych państw, a innowacji w Europie może po prostu szkodzić.

Polski rząd może ACTA poprzeć lub nie. Niezależnie od tego

wydaże się, że obywatele powinni mieć pełną informację na temat tego, co rząd sądzi ACTA, co w tym temacie robi i dlaczego robi to, co robi. Dzieje się inaczej. Wiadomo, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego raczej tę inicjatywę popiera, ale wyraźne polskie stanowisko w temacie ACTA praktycznie nie istnieje. Rząd nie pyta o zdanie obywateli i nie zadaje sobie trudu, by szczerze im powiedzieć, dlaczego ACTA ma być przyjęta. Temat jest jakby przemilczany.

Tej sytuacji mają dosyć organizacje społeczne m.in. Fundacja Panoptikon, Fundacja Nowoczesna Polska oraz Stowarzyszenie ISOC Polska. Wystosowały one list do Premiera, Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz Ministra Kultury z prośbą o zajęcie jednoznacznego stanowiska w tej sprawie.

W liście tym znalazła się ciekawa lista rzeczy, których o ACTA nie wiemy. Nie znamy bowiem nie tylko stanowiska rządu, ale także oceny tego stanowiska. Nie wiemy, czy ktoś z rządu w ogóle próbował oceniać skutki wprowadzenia ACTA w życie, a chodzi nie tylko o wpływ porozumienia na prawa autorskie, ale również na takie kwestie jak dostęp do leków.

– Wzywamy polski rząd do odrzucenia ACTA na wszystkich forach międzynarodowych. Domagamy się również udostępnienia wszelkich istniejących dokumentów związanych z procesem negocjacji oraz wypracowywania stanowiska polskiego rządu w sprawie ACTA, w tym korespondencji urzędników publicznych. Równolegle z tym apelem składamy odpowiedni wniosek o dostęp do informacji publicznej – czytamy w apelu.

Wspomniany wniosek o dostęp do informacji publicznej dotyczy właśnie ujawnienia wszelkich istniejących dokumentów związanych z procesem negocjacji oraz wypracowywania stanowiska polskiego rządu w sprawie ACTA, w tym korespondencji urzędników publicznych.

Samo złożenie wniosku o dostęp do informacji publicznej jest o tyle ciekawe, że przekonamy się, jak działa kontrowersyjny

przepis art. 5a Ustawy o dostępie do informacji publicznej (ogranicza on dostęp do tzw. instrukcji negocjacyjnych). Polski rząd zapewniał, że art. 5a nie będzie nadużywany w celu ograniczenia dostępu opinii publicznej do informacji, a jedynie wykorzystywany do ochrony słuszných interesów państwa polskiego. Oczywiście rząd może uznać chronienia informacji dotyczących ACTA za tożsame z ochroną interesów państwa. Jeśli tak, to mamy powody do niepokoju.

ACTA przez długi czas była traktowana jak „jakiś długi nudny dokument, którego nie warto czytać”. Teraz organizacje społeczne spytały wprost „a co to jest?! dlaczego to ma wasze wsparcie?!”. Byłoby dobrze, gdyby temat dostrzegły jeszcze... media. Prace nad ACTA trwają od lat i towarzyszą im szokujące naruszenia zasad demokracji. Nie wzbudza to jednak ogromnego oburzenia, bo o ACTA wiele osób po prostu nie słyszało.

Na koniec warto przypomnieć, że parlamentarzyści z Meksyku i Holandii dostrzegli już wady ACTA.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)